MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro L.

d. 23. Czerwca.

z HORACYUSZA

I.

DO MERKURYUSZA.

Prosi go, aby mu pieśń złożył, ktorąby mogł serce *Lydy* do miłości ku sobie nakłonić, przywiodłszy baieczną o *Danaidach* powieść.

Mercuri, nam te docilis magistro
Movit Amphion lapides canendo &c.
Lib. III. Ode XI.

MERKURY (bo twym poietny ćwiczeniem
Wzruszał kamienie *Amfion* swym pieniem)
Ty także Lutnio, siedmią nastroiona
stron, brzmieć uczona.

Ni głośna przedtym, ni wdzięczna, dziś stołom
Przyiemna pańskim, przyiemna kościołom,
Tak brzmiy, by Lyde nadstawiła ucha,
prozbom mym głucha.
Ktora tak igra, iak trzyletnia płocha
Zrzebica, ni się da dotknąć by trocha,
W małżeńskie ieszcze nie dościgła gody,
przez wiek swoy młody.
Ty wieść tygrysy, ty za sobą bory
Możesz, ty bieg rzek zatamować skory:
Tobie ustąpił słodk. brzmiącey srogi
co strzeże progi
Piekielne *Cerber*, choć ma łeb okryty
Stem węzow, y dech puszcza iadowity,
Y choć mu piana z troistego pyska
wraz z ropą pryska.
Ba y *Ixion* z *Tycyuszem* męki
Zdał się swey nie czuć: słysząc słodkie dźwięki,
Na czas swe miały *Danaowe* Dziewki
suche konewki.
Niech słucha Lyde zbrodni tych Dziewczek
Y kary, iak im ginie woda z beczek
Bezdennych; y iak choć nie rychłe czeka
karanie człeka
Za winy w piekle: Niezbożne (uczynić
Coż bowiem więcey mogły, co zawinić
Gorzey?) swych mogły oblubieńcow razem
zgubić żelazem.

Jedna z nich godna *Hymena* pochodni (*)
Co oyca zwiodła ſprawcę takiey zbrodni
Wſpaniałym kłamſtwem, godna Panna chwały
w wiek nie przetrwały.
Wſtań (ktora rzekła mężowi młodemu)
Wſtań, byś nie przyſzedł ku ſnowi wiecznemu,
Zkąd ſię nie lękaſz; z świekrem okrutnice
odrwiy ſieſtrzyce.
Ktore iak lwice gdy cielcow dopadną,
Morduią mężow ſrogością ſzkaradną,
Łaſkawſza nad nie, nie zatrzymam ia cię
ku życia ſtracie.
Bym ięczeć w więzach z woli oyca miała,
Zem ci z dobroci życie zachowała;
By mię w kray puſty *Numidow* zawzięty
poſłał okręty;
Jdź, gdzie Cię wiatry, gdzie unoſzą nogi,
Gdyć noc y *Wenus* ſprzyia, idź moy drogi!
Y ten z miłością żal pamiętny ſobie
piſz na mym grobie.

I I.

(*) Hypermneſtra, *ktora iedna tylko z pięciudziesiąt sioſtr à Corek* Danaowych, Lynceuſzowi *oblubieńcowi swemu życie swą łaſką ocaliła.*

I I.

DO NEOBULI.

Neobule miłością *Hebra* zaprzątniona, życie gnuśne y próżnuiące prowadzi.

Miserarum est, neque amori dare ludum,
Neque dulci mala vino lavere &c. L. III. Od. XII.

Nędznic to życie, ni się z kochankiem zabawić,
Ni winem troski spłokać; lecz się gryść y trawić,
Boiąc się złych słow stryia o lada uczynek.
Tobie kądziel skrzydlasty *Cytherei* synek,
Tobie krosna, *Minerwy* dzieło, z rąk wytrąca
Hebra Liparcyjskiego krasa iaśnieiąca:
On nad *Bellerofonta* ieździec iest przednieyszy,
Nikt w szermierskiey, nikt nadeń w gonitwach sprawnieyszy,
Gdy zmył w wodzie *Tybrowey* barki namaszczone:
On y uciekaiące przez pola przestrone
Swiadom strzelać ielenie, y w gęstey krzewinie
Kryiącego się dzika oszczepem nie minie.

I I I.

DO źrzodła BLANDUZYI.

Ofiarę źrzodłu obiecuie, ktorego przyiemność przedziwnie zaleca.

O Fons Blandusiæ splendidior vitro &c.
Lib. III. Ode XIII.

O źrzodło

O źrzodło Blanduzyi iaśnieysze kryształu!
Godne wina słodkiego y z kwiatow udziału:
Jutro ci dany koziełek odemnie
Będzie, ktorego przeznacza daremnie
Czoło na kozy y z kozły turnieie,
Co mu pierwszemi rogami pęcznieie:
Gdyż krwią zrumieni swoią zimne twoie,
Potomek capa iurliwego, zdroie.
Ciebie nie śmie gorącey kanikuły chwila
Tknąć upałem: twe zimno wdzięcznie się przymila,
Gdy wołom w pługu ziaiącym, z swey wody
Y trzodzie daiesz rozbiegłey ochłody.
Poydziesz ty w poczet sławnych źrzodeł cale,
Gdy wspomnę wierzbę stoiącą na skale
Tam wydrożoney, zkąd twoię strumienie
Szemrzące słodko, skaczą przez kamienie.

I V.

NA CHLORĘ.

Aby iuż będąc babą, niepowściągliwey rozpusty zaniechała.

Uxor pauperis Ibyci
Tandem nequitiæ pone modum tuæ &c.
Lib. III. Ode XV.

Zono *Ibika*, ktory dość ma biedy
Z ubostwem, wzdy też uczyń koniec kiedy
Swey

Swey pſocie, ſwoim ſprawom niegodziwym.'
Bliżſza iuż grobu wiekiem ſwym ſędziwym,
Przeſtań ſię trzpiotać między dziewczętami,
Snuiąc ſię ciemną mgłą między gwiazdami.
Albowiem ieźli co kiedy *Pholoi*,
Tobie bynaymniey, CHLORO, nie przyſtoi.
Przyſtoyniey Corka do domow młodzieży
Jak za pobudką bębnow *Thyas* (*) bieży:
Ją miłość młodą przyniewala *Nota*,
Ze ſię iak koza koło niego trzpiota:
Zaś z *Luceryńſkiey* przędza Ci przyſtoyna
Jeſt wełny, Babo, à nie lutnia ſtroyna,
Ni z purpurowey wieniec roży, ani
Wino do lagru wyſączone z bani.

V.

DO FAUNA

Bożka leśnego zarażliwego proſi, aby przechodząc przez iego pola, łaſkawie ſię z nim y z domownikami obſzedł, przypominaiąc mu coroczne ſwoie z nabożeńſtwem ofiary.

Faune Nympharum fugientium amator.
Lib. III. Ode XVIII.

Faunie, pierzchliwe co kochaſz *Dryady* (**)
Przez pol granice moich ſtawiay ślady
Łaſkawe, y z nich wzdy wychodź bez ſzkody
maluczkiey trzody.

Wſzak

(*) *Bacchusowa czernica czyli popadya.*
(**) *Nimfy leśne.*

Wſzak co rok kozieł pada Ci ofiarą,
Winoć ſię ſzczodrze ſporą leie czarą,
Y ołtarz mnogim kurzy ſię bez miary
kadzidłem ſtary.
Jgraią w polu y ſtada y trzody,
Gdy Grudzień twoich wraca świąt obchody,
W dni twe, z roboczym prożnuią od pracy
wołem wieśniacy.
Między barany chodząc wilk nie kąſa,
Las liściem ziemię na twą cześć potrząſa,
W ktorą y Oracz trzykroć nogą biie,
weſoł gdy piie.

V I.
DO PYRRHA

Aby nadobnego *Nearcha* od kochanki ſwoiey nie odrywał.

Non vides, quanto moveas periclo
Pyrrhe, Getulæ catulos leænæ &c.
Lib. III. Ode XX.

Nie widziſz Pyrrhe, iak lwica zawzięta
Getulſka, ktorey chceſz porwać ſzczenięta?
Nie ſtrzymaſz walce Wydzierco, y z trwogi
ucieſzeſz w nogi.

Gdy przez zaſtępy młodzieńcow ſię będzie
Drzeć gwałtem, aż wzdy *Nearcha* zdobędzie,
Spor będzie wielki, komu ſię doſtanie
łupem kochanie.

Tym czaſem gdy ty ſtrzał dobywaſz, ona
Też oſtrzy zęby ſtraſzne rozdrażniona,
Sędzia tey bitwy, zwycięſtwo przyſądzi,
iak wola zrządzi,

Ktory ſię chłodzi, wonią uroſzone
Maiąc po barkach włoſy rozpuſzczone
Jako *Nireusz* (§) lub porwany ktory (§§)
był z *Idy* gory.

(§) *Krol wyspu* Naxos, *ze wszyſtkieh* Grekow, *ktorzy się byli pod* Troję *wyprawili, wyiąwszy* Achilleſa, *naypięknieyszy.*

(§§) Ganymedes *krolewic Troiańſki*, *od* Jowiſza *w poſtaci orła uniesiony.*